

Sygn. akt VI ACa 792/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA - Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędziowie: SA - Małgorzata Borkowska

SO (del.) - Aleksandra Kempczyńska

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt III C 125/12

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, tj.:

a) w punkcie I w ten sposób, że temu punktowi nadaje następującą treść:

„Nakazuje pozwanemu (...) Sp. z o.o. w W., wydawcy Radia (...), złożenie oświadczenia następującej treści: „Wydawca Radia (...) przeprasza Pana R. K. za wyemitowanie w audycji radiowej (...) w dniu 24 listopada 2010 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię i godność Pana R. K. i oświadcza, iż Pan R. K. nie był podejrzewany o udział w morderstwie generała M. P. oraz nie był i nie jest osobą zamieszaną w ciemne interesy z gangsterami.” , poprzez odczytanie przez lektora powyższego oświadczenia w audycji (...) czternastego dnia od uprawomocnienia się niniejszego wyroku o godzinie 8:00 na początku serwisu informacyjnego, zaś w pozostałej części powództwo oddala”;

b) w punkcie II w ten sposób, że oddala powództwo R. K. o zasądzenie kwoty 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;

c) w punkcie III w ten sposób, że kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych obniża do kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych i w pozostałej części powództwo o świadczenie na cel społeczny oddala;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VI ACa 792/14

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa R. K. domagał się nakazania pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. - wydawcy Radia (...) złożenia oświadczenia następującej treści: „Wydawca Radia (...) przeprasza Pana R. K. za wyemitowanie w audycji radiowej (...) w dniu 24 listopada 2010 roku nieprawdziwych informacji naruszających godność i dobre imię Pana R. K. i oświadcza, że Pan R. K. nie był podejrzewany o udział w morderstwie generała M. P. oraz nie był i nie jest szarą eminencją służb specjalnych zamieszaną w ciemne interesy z gangsterami. Wydawca Radia (...) przyznaje, że wyemitowane informacje są dla Pana R. K. krzywdzące i nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości”. Powód wniósł o odczytanie przez lektora powyższego oświadczenia w audycjach informacyjnych (...) czternastego dnia od dnia uprawomocnienia się wyroku, o godzinach 8.00, 9.00, 15.00, 17.00, 20.00 na początku każdego serwisu informacyjnego. Ponadto, powód wnosił o zasądzenie od pozwanego kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie świadczenia na cel społeczny w wysokości 100.000 zł na rzecz Fundacji (...), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanemu (...) Sp. z o. o. w W., Wydawcy Radia (...), złożenie oświadczenia następującej treści: „Wydawca Radia (...) przeprasza Pana R. K. za wyemitowanie w audycji radiowej (...) w dniu 24 listopada 2010 r. nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię i godność Pana R. K. i oświadcza, iż Pan R. K. nie był podejrzewany o udział w morderstwie generała M. P. oraz nie był i nie jest szarą eminencją służb specjalnych zamieszaną w ciemne interesy z gangsterami. Wydawca Radia (...) przyznaje, że wyemitowane informacje są dla Pana R. K. krzywdzące i nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości”, poprzez odczytanie przez lektora powyższego oświadczenia w audycjach informacyjnych (...) czternastego dnia od uprawomocnienia się niniejszego wyroku w godzinach 8.00, 9.00, 15.00, 17.00 i 20.00 na początku każdego serwisu informacyjnego (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia (pkt II); zasądził od pozwanego na cel społeczny - na rzecz Fundacji (...) po poległych Policjantach kwotę 20.000 złotych (pkt III); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt IV), a także zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 24 listopada 2010 roku o godzinie 6.00 na antenie radia (...) wyemitowano program informacyjny. Audycja została przez prowadzących zapowiedziana słowami „za chwilę także zeznania kontrowersyjnego świadka w procesie, w sprawie o zabójstwo generała P.”, po czym dziennikarze przedstawili inne wiadomości. Informacja dotycząca powoda była podana jako trzecia z kolei. Prowadząca rozpoczęła wątek słowami „(...)”. Następnie drugi z prowadzących powiedział: „(...)”, ponownie prowadząca „(...)”. W tym miejscu wyemitowano wypowiedź dziennikarza śledczego J. J., który stwierdził: „(...)”. Dziennikarz skomentował: „(...)”. Informację kończy wypowiedź prowadzącej: „(...)”.

Znajomi powoda po publikacji spornego materiału ograniczyli kontakty z powodem, nie chcąc być kojarzeni z osobą o podejrzanej przeszłości. Powód też ograniczył kontakty z nimi, nie chcąc narażać ich na nieprzyjemności. Powód został poddany swoistemu ostracyzmowi społecznemu i był uważany za osobę, która „robi interesy z gangsterami”. Powód przestał utrzymywać dotychczasowe kontakty z ludźmi, był rozbity. Mimo, iż w latach wcześniejszych ukazywały się informacje dotyczące sprawy śmierci generała P., przekazywały je media nie traktowane poważnie przez środowisko, w którym obraca się powód. Dopiero przekazanie tej informacji przez pozwanego spowodowało, iż znajomi powoda

potraktowali ją poważnie i odsunęli się od niego. Powód obecnie cierpi na depresję, ale leczy się w K. w obawie, iż prowadzenie terapii w W., gdzie powód jest osobą znaną, może zostać wykorzystane przez media przeciwko niemu.

Powód nigdy nie pozostawał w zainteresowaniu organów ścigania jako osoba mająca cokolwiek wspólnego z zabójstwem M. P.. Zeznając w charakterze świadka w postępowaniu karnym nigdy nie skorzystał z prawa odmowy zeznań.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, żądanie pozwu za częściowo zasadne.

Dokonując subsumpcji w płaszczyźnie art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda

w postaci czci - dobrego imienia i godności, poprzez opublikowanie w artykule nieprawdziwych informacji dotyczących powoda jako osoby podejrzewanej o udział w morderstwie generała M. P. oraz, że „jako szara eminencja służb był zamieszany w ciemne interesy z gangsterami”.

W ocenie Sądu sposób przedstawienia informacji w artykule w sposób jednoznaczny wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucie, że powód jest osobą o nagannej moralności. Początkowo powód jest określony jako „(...)”, następnie zostaje przedstawiony słuchaczom jako „(...)”. Sąd Okręgowy zgodził się też z argumentacją powoda, iż dla przeciętnego odbiorcy jest trudna bądź wręcz niemożliwa do wychwycenia różnica między osobą podejrzewaną, a podejrzaną w rozumieniu przepisów prawa karnego. W odbiorze przeciętnego odbiorcy może zatem pojawić się przekonanie, że powodowi zostały przedstawione zarzuty w postępowaniu karnym lub co najmniej, że jest on podejrzewany o udział w morderstwie przez organy ścigania. Dalsza część audycji buduje obraz powoda jako osoby posiadającej bardzo bliską relację z generałem M. P.. Fragment ten jest poprzedzony przez dziennikarza stwierdzeniem „z jednej strony...” czego logiczną konsekwencją winno być stwierdzenie, „z drugiej natomiast strony”. W audycji stwierdzenie to nie pada, co pozostawia słuchaczom pole na dokończenie powyższej sentencji (przykładowo - „z jednej strony był przyjacielem generała”, zatem z drugiej strony musiał być kimś „przeciwnym”). Co więcej, fragment o przyjaźni powoda z generałem został nazwany przez dziennikarza jako „oficjalna część”, co sugeruje, iż powyższa ocena była tylko pozorną, nie mającą wiele wspólnego z rzeczywistością. Sąd Okręgowy wskazał również, iż dziennikarze wskazali, że „(...)”, które to twierdzenia bezpośrednio naruszają dobra osobiste powoda, ukazując go jako osobę współpracującą ze światem przestępczym.

Potwierdzeniem powyższego jest okoliczność, że artykuł został w ten sposób odebrany przez m.in. znajomych powoda, którzy ograniczyli kontakty z powodem, nie chcąc być kojarzeni z osobą o podejrzanej przeszłości. Powód został poddany swoistemu ostracyzmowi społecznemu i był uważany za osobę, która „robi interesy z gangsterami”.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska pozwanego, że audycja nie naruszyła dóbr osobistych powoda, gdyż „(...)”. Chociaż powód nie zaprzeczał, by był pracownikiem Służb Bezpieczeństwa - choć nie, jak twierdzi pozwana, w randzie pułkownika, to zdaniem Sądu Okręgowego naruszenie dóbr osobistych powoda przedmiotową audycją związane było nie z twierdzeniem, iż współpracował on z SB, a twierdzeniem o jego powiązaniach z zabójstwem jego przyjaciela - generała M. P. oraz środowiskiem przestępczym.

Sąd Okręgowy uznał również, iż pozwany nie wykazał, by naruszenie dóbr osobistych powoda nie miało charakteru bezprawnego.

Wskazywane przez pozwanego takie okoliczności, jak: powoływanie się na inne publikacje prasowe, zachowanie przez dziennikarza rzetelności i staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału zawartego w publikacji, a ponadto działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, Sąd uznał za niewystarczające.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana w żaden sposób nie wykazała, by dziennikarze dopełnili należytej staranności i rzetelności. Nie wykazała też by dziennikarze weryfikowali uzyskane przez siebie informacje, a wręcz wskazywała, że opierali się jedynie oni na innych publikacjach prasowych. Sam fakt, że inne media publikują daną informację,

nie zwalnia dziennikarzy z obowiązku jej weryfikacji i sprawdzenia pod kątem prawdziwości i wiarygodności. Co więcej, z zapisu audycji wynika, że dziennikarze nie powoływali się na inne media jako źródła, przedstawiając te informacje jako własne. Środowisko, w którym obraca się powód traktowało Radio (...) jako wiarygodne źródło informacji, co przesądziło o uznaniu informacji dotyczących powoda za prawdziwe. Ponadto jak wskazywał sam powód, publikacje w innych mediach nie miały takiej siły, gdyż były traktowane pobłażliwie. Inaczej natomiast było w przypadku pozwanego. Dla świadków było oczywiste, iż w tak poważnym radio - za jakie uchodziło Radio (...) - dziennikarze przedstawiają informacje, które zostały przez nich sprawdzone pod kątem prawdziwości i zostały uznane za „pewne”. Za nieuprawnione należy uznać także twierdzenia pozwanego, iż bezprawność wyłącza obowiązek mediów informowania społeczeństwa o ważnych wydarzeniach społecznych. O ile obowiązek taki niewątpliwie ciąży na mediach publicznych, to nie można się zgodzić z twierdzeniem, iż dotyczy on także informacji nie sprawdzonych.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że dobra osobiste powoda zostały naruszone nie w wyniku publikacji informacji o toczącym się procesie, a na skutek stwierdzenia m.in. że powód ma powiązania ze światem przestępczym i jest podejrzewany o udział w morderstwie swojego przyjaciela. Zważywszy, że informacje te nie zostały potwierdzone w toku procesu, bez znaczenia dla sprawy pozostawała natomiast kwestia interesu publicznego w ich ujawnieniu.

Z tych wszystkich względów Sąd nakazał pozwanym publikację oświadczenia o treści podanej w pkt I wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego nałożenie na pozwaną obowiązku odczytania oświadczenia w audycjach informacyjnych (...) czternastego dnia od uprawomocnienia się niniejszego wyroku w godzinach 8.00, 9.00, 15.00, 17.00 i 20.00 na początku każdego serwisu informacyjnego, stanowiło właściwe do okoliczności tej sprawy zastosowanie art. 23 i 24 k.c.

Odnosnie natomiast żądania zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda, Sąd Okręgowy uznał, że zasługiwało ono na uwzględnienie jednakże nie w rozmiarze określonym przez powoda.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 80.000 zł, Sąd I instancji miał na uwadze przede wszystkim kompensacyjny charakter roszczenia z art. 448 k.c. w kontekście zarówno rodzaju naruszonych dóbr osobistych, skalę tych naruszeń na łamach medium o ogólnopolskim zasięgu oraz ujemne przeżycia psychiczne powoda spowodowane naruszeniem, związane z utwaleniem w odbiorze społecznym osoby powoda jako osoby, która jest powiązana z morderstwem swojego przyjaciela. Sąd Okręgowy wskazał też że powyższa kwota w odniesieniu do aktualnych przeciętnych wynagrodzeń jest odczuwalna, a jednocześnie nie wykracza poza cel, który winien polegać na udzieleniu satysfakcji poszkodowanemu przy jednoczesnym nie doprowadzaniu do upokarzania sprawcy naruszenia.

Ustalając z kolei wysokość świadczenia na cel społeczny na kwotę 20.000 zł Sąd Okręgowy miał na względzie że zasądzenie świadczenia na cel społeczny ma nie tylko wywołać u powoda dodatnie przeżycia związane z możliwością zaspokajania potrzeb altruistycznych, ale także pełni funkcję kary cywilnej. Sąd uwzględnił przy tym roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz Fundacji Pomocy (...), uznając, że jej cele statutowe wypełniają treść określenia „cel społeczny”.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., § 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku, w części w jakiej powództwo zostało uwzględnione, złożył pozwany, który zarzucił:

I. Naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c., poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wniosków sprzecznych z tym materiałem oraz zasadami logiki i przyjęcie błędnych ustaleń stanu faktycznego, a mianowicie:

1. błędne przyjęcie, że powód doznaje ostracyzmu społecznego z powodu spornego przekazu w Radio (...), podczas, gdy faktycznie powód doznaje ostracyzmu społecznego z powodu własnych działań podejmowanych w ramach służby w SB oraz z powodu udziału w sprawie dotyczącej zabójstwa generała P.;
2. błędne przyjęcie, że powód doznaje ostracyzmu społecznego z powodu spornego przekazu w Radio (...), wyemitowanego w dniu 24.11.2010 r. o godzinie 6.00 rano, trwającego niespełna minutę, podczas gdy faktycznie

wszystkie media wskazywały informacje będące przedmiotem postępowania, a Radio (...) zrelacjonowało jedynie dwa stanowiska na temat roli powoda w wydarzeniach rozpoznawanych w toku sprawy dotyczącej zabójstwa generała P.;

3. błędne przyjęcie, że tylko emisja spornego przekazu na antenie Radia (...) spowodowała u powoda krzywdę uzasadniającą wypłatę zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości podczas, gdy kwota zadośćuczynienia powinna zostać zasądzona w części ułamkowej, z uwzględnieniem wszystkich źródeł rozpowszechniania omawianej informacji;

4. błędne przyjęcie, że powód cierpi i leczy się na depresję podczas, gdy ze znajdującej się w aktach sprawy opinii psychologicznej nie wynika taka diagnoza, a powód w swoich zeznaniach twierdził, że nie leczy się psychiatrycznie;

5. błędne przyjęcie, że kilkudziesięciosekundowy przekaz wyemitowany o godz. 6.00 rano w Radio (...) w ramach porannego serwisu informacyjnego zawierał materiały dotyczące powoda, przedstawiane jako fakty, tymczasem przekaz dotyczył przesłuchania powoda w charakterze świadka w sprawie o zabójstwo gen. P., a informacje o powodzie były podawane wyłącznie celem przypomnienia sylwetki świadka, jaka została nakreślona przez media - pełnej sprzeczności i kontrowersji;

6. błędne przyjęcie, że uprzednio publikowane, liczne materiały prasowe (także na łamach prasy ogólnopolskiej, o daleko większym zasięgu niż regionalne Radio (...)) nie miały żadnego wpływu zarówno na samopoczucie powoda, jak i na postrzeganie jego postaci przez osoby trzecie;

7. przyjęcie, że Radio (...) jest „medium o ogólnopolskim zasięgu”, podczas gdy jest to stacja radiowa o zasięgu regionalnym i niewielkiej słuchalności, co podnosiła pozwana już w odpowiedzi na pozew i co nie było przez powoda kwestionowane.

II. Naruszenie prawa materialnego, to jest:

1. art. 12 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe w zw. art. 6 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do przyjęcia, że pozwana nie dochowała rzetelności i staranności przy ustalaniu faktów, podczas gdy treść spornego przekazu nie zawierała twierdzeń co do faktów a jedynie opis przedstawianych w prasie i literaturze kontrowersji wobec osoby powoda (faktem podlegającym ustaleniu było, że prasa podawała określone informacje na temat powoda);

2. art. 23 i art. 24 § 1 oraz art. 448 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że skutkiem przedmiotowego przekazu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci jego dobrego imienia i godności; błędne uznanie, że działanie pozwanej było bezprawne i tym samym zachodzi potrzeba udzielenia powodowi w tym zakresie ochrony prawnej w postaci uwzględnienia dochodzonego pozwem roszczenia niemajątkowego oraz części roszczenia majątkowego; bezzasadne pominięcie w swej ocenie, że przekaz nie zawierał nieprawdziwych informacji, a jedynie nakreślał tło toczącego się procesu w sprawie zabójstwa gen. P., zgodne z relacjami mediów udzielanymi w tym przedmiocie;

3. art. 448 Kodeksu cywilnego przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że działanie dziennikarzy (a tym samym pozwanego wydawcy) było zawinione, a także przyjęciu, że znacząca kwota łączna 100.000,00 zł (w tym 20.000 zł. na cel społeczny) jest adekwatna do rozmiaru rzekomej krzywdy, której miał doznać powód, podczas gdy w rzeczywistości kwota ta ma charakter wybitnie represyjny wobec pozwanej i w żadnym razie nie jest adekwatna ani do krzywdy powoda ani do stopnia zawinienia pozwanej;

4. art. 361 k.c., poprzez jego niezastosowanie do stanu faktycznego ustalonego w sprawie i uznanie, że krzywda powoda spowodowana została przez emisję materiału o czasie trwania około jednej minuty, podczas gdy brak jest związku przyczynowego pomiędzy emisją tak krótkiego materiału a krzywdą powoda polegającą na tym, że powód doznał wykluczenia społecznego i przyjaciele się od niego odwrócili.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, poprzez oddalenie w całości powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja okazała się jedynie częściowo zasadna. Sąd Okręgowy dokonał generalnie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z poniższą korektą i uzupełnieniem. Zmiany wymagał natomiast sposób subsumpcji w płaszczyźnie art. 24 kc i 448 kc, rzutujący na zakres przyznanej ochrony prawnej, zwłaszcza odnośnie roszczeń majątkowych. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów o charakterze procesowym należy wskazać, iż Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż sporny przekaz radiowy zawierał informacje dotyczące powoda, a mianowicie, iż jest on podejrzewany o udział w morderstwie generała M. P. oraz, iż był „(...)”. Niewątpliwie informacje te zostały przedstawione jako fakty i okoliczność, iż chodziło o przedstawienie sylwetki powoda jako świadka w sprawie o zabójstwo gen. P., który miał być danego dnia przesłuchiwany, a zatem cel tego fragmentu wiadomości, niczego w tej ocenie nie zmienia. Nie ma też znaczenia czas trwania przekazu. Istotne jest, iż powyższe informacje się tam znalazły, były one jasne dla odbiorców. Wbrew wywodom apelacji zostały one przedstawione jako ustalone fakty /w domyśle znane redakcji/. Pozwany w żaden sposób nie zdystansował się od tych informacji, ani nawet nie zasugerował, że cytuje wiadomości zawarte w innych publikacjach. Trudno tu również mówić o zgromadzeniu obszernego materiału dowodowego, odnośnie stawianych powodowi zarzutów, skoro jest to jedynie kilka powszechnie dostępnych artykułów, których prawdziwości co do zawartych tam tez, pozwana nawet nie sprawdziła, nie zaś informacje zebrane z różnych źródeł w wyniku starannego i pracochłonnego śledztwa dziennikarskiego. Należy również zgodzić się z Sądem I instancji, iż słowo „podejrzewany” w potocznym odbiorze, a tym bardziej „szybkim”, z jakiego korzysta z istoty rzeczy audycja radiowa, jest tożsame z pojęciem „podejrzany”. Dystynkcja, którą przeprowadza pozwany na potrzeby niniejszej sprawy, jest czytelna jedynie dla prawnika. Ponadto ktoś „podejrzewany” to jest osoba pozostająca co najmniej w kręgu zainteresowania organów ścigania, nie używa się tego pojęcia, aby wskazać, iż jedynie media kogoś o coś podejrzewają, jak usiłuje niezasadnie argumentować pozwana. Również, wbrew twierdzeniom pozwanej, z zawartej w aktach opinii psychologicznej /k-205/ wynika, iż psycholog rozpoznał u powoda objawy depresji. Jeżeli chodzi o zasięg pozwanej to jest on regionalny, jak sama pozwana podnosi dociera do ponad 7 milionów słuchaczy na terenie całej Polski, zasięg ten więc nie jest znaczny, co nie było uprzednio /po złożeniu odpowiedzi na pozew/ przez powoda kwestionowane. Natomiast wnioski dowodowe pozwanego dołączone do apelacji w tym zakresie Sąd Apelacyjny pominął na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione.

Przechodząc do podnoszonej kwestii ostracyzmu społecznego, który spotkał powoda po emisji przedmiotowych wiadomości, należy wskazać, iż z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, iż sytuacja taka miała miejsce, dotyczyło to przede wszystkim reakcji znajomych, przyjaciół, potencjalnych partnerów biznesowych bezpośrednio po audycji. Powtarzanie tychże zeznań jest w tym miejscu zbędne. Brak jest podstaw, aby te nagłe reakcje wiązać z pracą powoda w SB, która miała miejsce dużo wcześniej, czy też jak podnosi pozwana: „z powodu udziału w sprawie dotyczącej zabójstwa generała P.”, choć pozwana nie wykazała w toku procesu na czym ten domniemany udział polegał, skoro z materiału dowodowego zebranego w sprawie /w tym zeznań świadków/ wynika, iż nie tylko nikt powodowi nie postawił żadnego zarzutu w tym zakresie, ale nawet nie rozważał takich czynności, ani nie „rozpracowywał” powoda operacyjnie. Dowodem takim nie jest, co należy powtórzyć, cytowanie cudzych publikacji w tym przedmiocie. Natomiast niewątpliwie kwestia, iż na temat powoda publikowano już uprzednio zarzuty, które stanowiły niejako podstawę wyemitowania spornych informacji, winna prowadzić do wniosku, iż pośrednim źródłem negatywnych reakcji, skierowanych do osoby powoda, mógł być nie tylko sporny przekaz, ale również te publikacje, które generalnie miały miejsce kilka lat wcześniej. Mimo, że nie były one wprawdzie traktowane, jak wskazywali świadkowie, zbyt poważnie z uwagi na charakter publikatorów, to trudno nie przyjąć jednak, by nie pozostawiły określonego śladu w świadomości społecznej, jak i osobistej powoda /co zasadnie podnosi pozwana/, chociażby z uwagi na rangę sprawy, który to wydzźwięk niejako uległ „reaktywowaniu”,

w wyniku informacji, zawartych w spornym przekazie. W konsekwencji krzywda powoda jest pochodną tych wszystkich informacji, a nie tylko spornego przekazu, a zatem ta pozostająca w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wyemitowaniem spornych sentencji, innymi słowy w bezpośredniej relacji kauzalnej, jest mniejsza. W związku z tym znajdzie to przełożenie na wysokość zasądzonej kwoty pieniężnej na podstawie art. 448 k.c., o czym będzie mowa w ramach dalszych rozważań prawnych.

Przechodząc do oceny prawidłowości zastosowania art.23 i 24 k.c. należy podkreślić, iż Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż na skutek wyemitowania rozważanych informacji w spornym przekazie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, w postaci czci, w jej aspekcie zewnętrznym jak i wewnętrznym, tj. dobrego imienia i godności. Imputowanie komuś, iż jest podejrzewany o udział w morderstwie /notabene swojego przyjaciela/ oraz zamieszany w „ciemne interesy” z gangsterami niewątpliwie te dobra narusza. Jest to kwestia oczywista i nie wymagająca szerszego wywodu w tym zakresie. Natomiast okoliczność, iż pozwany relacjonował informacje, które ukazały się uprzednio w niczym fakcie tego naruszenia nie zmienia. Innymi słowy naruszenie ma miejsce bez względu na to, czy podane okoliczności były „nowe” czy też mniej lub bardziej mechanicznie powtórzone za innym źródłem. O naruszeniu jako takim decyduje bowiem to, czy dane działanie uderza w konkretne dobra, nie zaś źródło informacji, względnie cel przekazu. Należy przy tym powtórzyć, iż pozwany, wbrew twierdzeniom apelacji, nie poinformował jedynie słuchaczy o tym, iż powód miał być przesłuchiwany w charakterze świadka, lecz podał jako fakty inkryminowane informacje, nie tylko nie nakreślając żadnego „szerszego tła” jak twierdzi, ani nie opatrując informacji głębszym komentarzem, ale nawet nie wskazując, iż cytuje inne media, sugerując iż inkryminowane zdania stanowią niejako jego wiedzę „własną”, zdobytą staraniami dziennikarzy. Wszystko to w połączeniu z przekonaniem słuchaczy, iż (...) jest medium wiarygodnym / a nie radiowym odpowiednikiem tabloidu / wzmacniało wagę naruszenia.

Pozwany nie wykazał również braku bezprawności swojego działania. Inkryminowane informacje były nieprawdziwe, a w każdym razie pozwany nie wykazał ani nawet nie próbował wykazywać ich prawdziwości, akcentując okoliczność uprzedniej pracy powoda w SB, co w ogóle nie pozostawało w związku z meritum sporu. Oczywiście pozwany mógłby przeprowadzić skuteczną egzonerację, gdyby wykazał, iż dziennikarze dochowali należytej staranności i rzetelności przy ustalaniu podanych faktów, a zatem dochowali wymogów zawartych w art.12 ust.1 pkt.1 Prawa prasowego oraz iż działali w ochronie interesu społecznego. Tak się jednak nie stało. Okazało się bowiem, iż pozwany nie tylko nie przeprowadzał żadnych głębszych czynności wyjaśniających, swoistego „śledztwa dziennikarskiego” w przedmiocie stanowiącym temat podanej wiadomości, ale nawet nie zebrał pobieżnych informacji, na przykład rozmawiając z osobami, które badały problem, chociażby z S. L.. Jest to dziennikarz zorientowany w rozważanej tematyce służb, grup przestępczych, mafii etc., trudno go również podejrzewać o sympatię względem powoda. Tymczasem przesłuchiwany w niniejszej sprawie w charakterze świadka wykluczył, aby istniały dostępne informacje na temat domniemanego udziału powoda w morderstwie generała P. czy też na temat jakiegokolwiek współpracy powoda z gangsterami / mafią w tradycyjnym znaczeniu tego słowa/. Natomiast, jak wskazano wyżej, mechaniczne powtórzenie kilku publikacji, które ukazały się na rynku bez jakiegokolwiek weryfikacji, a nawet wskazania czy tym bardziej zaakcentowania, iż cytuje się inne źródła - ze starannością i rzetelnością nie ma nic wspólnego. W związku z powyższym należało uwzględnić roszczenia, o jakich mowa w art. 24 § 1 k.c. Jednakże sposób zastosowania tejże ochrony okazał się za szeroki. Jeżeli chodzi o roszczenie niemajątkowe, to skoro wydawca przeprosza za wyemitowanie nieprawdziwych informacji, naruszających dobre imię i godność powoda, to ostatecznie zdanie odnośnie tego, że informacje te są krzywdzące i nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości jest zbędnym powtarzaniem treści, znajdującej się w pierwszym zdaniu przeprosin. Dlatego też zostały przez Sąd Apelacyjny wykreślone. Również właściwe będzie zdanie iż „powód nie był i nie jest osobą zamieszaną w ciemne interesy z gangsterami”, nie zaś „szarą eminencją”, albowiem epitet ten ma charakter ocenny, nie może być badany pod kątem prawdy czy fałszu. Mógłby być rozważany jedynie w zakresie, czy taka ocena /sformułowanie „szara eminencja”/ było uprawnione. Ponadto powoda obrażała nieprawdziwa informacja, imputująca współpracę z gangsterami, nie zaś status „szarej eminencji”, który zakłada, iż dana osoba pozostaje w cieniu, natomiast w istocie ma wiele do powiedzenia w danej instytucji. Sąd Apelacyjny uznał też, że adekwatnym do jednokrotnego naruszenia będzie jednokrotne przeproszenie w godzinach zbliżonych do godzin naruszenia, a zatem wystarczy wyemitowanie przeprosin o godzinie 8.00 na początku serwisu informacyjnego.

Zasadny okazał się też zarzut naruszenia art. 448 k.c. Wprawdzie wina pozwanej w postaci zamiaru ewentualnego, co najmniej godzenia się na wyemitowanie nieprawdziwych informacji, została wykazana, jednakże zasądzone kwoty są zdaniem Sądu Apelacyjnego rażąco wygórowane i jako takie nieadekwatne do wysokości krzywdy powoda, wykazanej w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dlaczego uznał, iż niniejsza sprawa ma taki charakter, iż niezbędna jest kumulacja środków ochrony majątkowej, poprzez zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powoda oraz jednocześnie świadczenia na cel społeczny. Prawo nie zabrania takiego łączenia roszczeń pieniężnych, jednakże brak jest podstaw do przyjęcia istnienia takich szczególnych okoliczności, które by uzasadniały subsumpcję w rozważanym zakresie. Powyższe prowadzi do wniosku, iż wobec udzielenia ochrony niemajątkowej w postaci przeproszenia za wyemitowanie nieprawdziwych informacji, która to ochrona ma podstawowe znaczenie, celem naprawy doznanej przez powoda krzywdy i udzielenia mu satysfakcji moralnej wystarczy jedno świadczenie pieniężne. Rozważając wysokość doznanej szkody o charakterze niemajątkowym należało mieć na uwadze, jak wskazano wyżej, iż było wiele publikacji stawiających powodowi kwestionowane zarzuty, a zatem krzywda powoda w postaci ostracyzmu towarzyskiego i zawodowego i dyskomfortu psychicznego, związanego z publikowanymi stwierdzeniami, wywołana bezpośrednio przedmiotowym przekazem, jest zdecydowanie kilkakrotnie mniejsza, niż gdyby powstała ona wyłącznie na skutek przedmiotowej audycji. Oczywiście skorzystanie z ochrony prawnej jest dobrowolne, nie mniej jednak powód tych wcześniejszych przekazów na drodze prawnej w ogóle nie kwestionował. Rozgraniczenie skutków tych wszystkich publikacji na implikacje, wywołane przez każdą z nich z osobna, nie jest obecnie możliwe. Nie potrafili tego uczynić również znajomi powoda, choć podkreślali szczególnie dotkliwość przekazu przedmiotowej audycji. Należy zauważyć również, iż firma brokerska powoda, mimo częściowego „odwracania się” klientów ostatecznie przetrwała, a powód pozostał na swoim stanowisku. Skutki towarzyskie powód wprawdzie odczuwa do chwili obecnej, trudno jednak uznać za wpływającą pozytywnie na wysokość zadośćuczynienia okoliczność, iż R. K. nie może już organizować imienin na trzysta osób w gronie prominentnych polityków i biznesmanów, tym bardziej, iż jak zasadnie podnosi pozwany, już uprzednio był łączony towarzysko z osobami takimi jak bywający u niego E. M., co niezależnie od jakiegokolwiek obiektywnej oceny tego ostatniego, chwały w opinii publicznej powodowi nie przynosi. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, iż w świetle tych wszystkich okoliczności sprawy właściwą do naprawienia rozważanej krzywdy powoda będzie kwota 10.000 zł, przy czym zasądzona nie na rzecz powoda, lecz na cel społeczny. Zdaniem Sądu spełni ona również w takiej formie właściwie funkcję prewencyjną i wychowawczą. Jej wysokość będzie też adekwatna nie tylko do wysokości poniesionej szkody niematerialnej, ale i do sytuacji biznesowej pozwanej, która skutecznie powołała się na ograniczony zasięg, a zatem niewielką słuchalność i niszowy charakter oraz wysokie opłaty koncesyjne. Powód, na którym spoczywał ciężar dowodu na podstawie art. 6 k.c. w zw. z art. 448 k.c., odnośnie wszystkich przesłanek dochodzonego roszczenia, nie wykazał, aby było przeciwnie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art 386 § 1 k.p.c., a także na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono natomiast na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art.100 k.p.c.